

Sygn. akt *I ACa 381/18*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga

Sędziowie: SA Piotr Górecki /spr./

SA Maciej Rozpędowski

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. A.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu XIII Wydział Cywilny z siedzibą w L.

z dnia 30 stycznia 2018 r. sygn. akt XIII C 211/17

1. oddała apelację;
2. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 4050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Piotr Górecki Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga Maciej Rozpędowski

--	--	--

Sygn. akt I A Ca 381/18

UZASADNIENIE

Powód K. A. wniósł przeciwko pozwanemu (...) S.A. w W. o zasądzenie kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez powoda z tytułu śmierci matki wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 01 marca 2017 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia z 30 stycznia 2018 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu, XIII Wydział Cywilny w L. powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu. (sygn. akt XIII C 211/17).

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 16 września 2016 r. w L. przy ul. (...) kierujący samochodem marki I. (...) o nr rej. (...) Z. B. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że wykonując w strefie zamieszkania manewr cofania i włączania się do ruchu z miejsca parkowania nie zachował szczególnej ostrożności i nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo poruszającej się pieszej F. A., w wyniku czego doszło do jej potrącenia. Poszkodowana została przewieziona karetką pogotowia do Szpitala w L., gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarła 20 września 2016 r. W chwil śmierci F. A. miała 70 lat.

Kierujący Z. B. korzystał z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego na podstawie polisy o numerze (...).

Na podstawie art. 446 § 3 i 4 k.c. powód wystąpił do pozwanego o wypłatę odszkodowania oraz zadośćuczynienia za doznane krzywdy w związku ze śmiercią matki. Roszczenie powoda obejmowało wnioszek o wypłatę kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę. Pozwany przyznał powodowi zadośćuczynienie w wysokości 20.000 zł.

W dniu zdarzenia powód przebywał w Bułgarii. O wypadku do którego doszło z udziałem jego matki dowiedział się telefonicznie od żony i jeszcze tego samego dnia wrócił samolotem do kraju. W czasie gdy doszło do zdarzenia F. A. mieszkała wraz z córką A. A. na piętrze nieruchomości dzielonej razem z synem. Powód mieszkał na poddaszu domu wraz z żoną. Mąż F. A. zmarł w 2006 r. i od tej pory została sama z dziećmi. Była bardzo związana z córką, którą opiekowała się i którą utrzymywała. A. A. choruje na schizofrenię, jest niezdolna do pracy w związku z chorobą psychiczną i własnej rodziny nie założyła. Matka powoda była osobą schorowaną, trzy razy w tygodniu jeździła na dializy. Potrzebowała pomocy przy większych zakupach. Mieszkając w jednym domu powód pomagał matce. Powód był bardzo zżyty z matką, raz w tygodniu jadali rodzinne obiady, spędzali razem święta, imieniny, urodziny. W czasie gdy matka żyła, powód dokładał się niejednokrotnie do budżetu domowego matki. Na dochód F. A. i jej córki składała się bowiem jedynie renta tej pierwszej w kwocie ok. 2.000 zł oraz zasiłek A. A. w kwocie 604 zł.

Organizacją pogrzebu matki zajmował się powód. Obecnie raz w tygodniu odwiedza grób matki. Po śmierci F. A., to on przejął opiekę nad siostrą, która obecnie nadal mieszka w mieszkaniu przy ul. (...). Jego relacje z siostrą ze względu na jej chorobę bywają różne. Powód martwi się o siostrę, o to co będzie dalej, zwłaszcza że nie chce ona współpracować z nim w zakresie leczenia i funkcjonowania. Powód pracuje, prowadząc własną działalność gospodarczą.

Powód mocno przeżył śmierć matki. Początkowo próbował radzić sobie sam, ale potem zwrócił się do psychiatry. Od stycznia 2017 r. pozostaje pod opieką (...). Zdiagnozowano u niego reakcję na ciężki stres i zaburzenia adaptacyjne. Odnotowano także niechęć do działania, wycofanie oraz zaburzenia rytmu dobowego. Brał oraz niekiedy nadal bierze leki nasenne. Nadal uczęszcza na wizyty do psychiatry lek. med. A. S., widzi jednak zmianę samopoczucia na lepsze.

Apelacje od powyższego wyroku wniósł powód zarzucając:

1) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. „przez zupełne pominięcie przy miarkowaniu zadośćuczynienia faktu zawarcia ugody sądowej” siostry powoda z pozwanym na mocy której otrzymała ona od pozwanego „łącznie 65.000 zł zadośćuczynienia, natomiast samemu powodowi pozwany celem polubownego rozwiązania sporu proponował kwotę 50.000 zł”; powód zarzucił, że sąd I instancji nie wziął pod uwagę „konieczności podjęcia leczenia psychiatrycznego przez powoda”; że po śmierci matki cierpi na bezsenność; że po śmierci matki „musiał przejąć opiekę nad siostrą”;

że proces żaloby nie został u niego zakończony; sąd nie wziął pod uwagę, iż do wypadku doszło „przy samym miejscu zamieszkania”, a powód przeżywał śmierć matki w szpitalu podczas jej 4 dniowego tam pobytu.

2) naruszenie art. 446 § 4 k.c. „poprzez uznanie, że sumą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia (...) powinna być kwota 20.000 zł (...)”,

3) błędną wykładnię art. 446 § 4 k.c. „poprzez nie wzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności mających wpływ na ustalenie wysokości odpowiedniej **sumy** z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, a także zasądzenie w sposób znacząco, rażąco odbiegający od sum zasądzanych przez sądy powszechne w podobnych sprawach”.

Pozwany ubezpieczyciel wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd odwoławczy podzieliła ustalenia faktyczne sądu I instancji i tym samym przyjmuje je za własne.

Wypada w tym miejscu odnieść się do zarzutów apelacyjnych.

Nie był trafny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zauważyć trzeba, że zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w tym przepisie, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie „wszechstronnego rozważenia zebranego materiału”, a zatem, jak podkreśla się w orzecznictwie, z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, jak również wszelkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych dowodów i mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności. Tak rozumianej zasady swobodnej oceny dowodów sąd I instancji nie naruszył. Przypomnieć trzeba, że siostra powoda A. A. zawarła z pozwanym w dniu 31 maja 2017 r. ugody sądową na podstawie której pozwany ubezpieczyciel zobowiązał się do zapłaty na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 40.000 zł (k. 170). Wobec zawarcia ugody postępowanie zostało umorzone (k. 171). Wcześniej pozwany wypłacił A. A. 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Łącznie zatem siostra powoda otrzymała zadośćuczynienie w wysokości 65.000 zł. Nie mogło to oznaczać, że roszczenie samego powoda zasługiwało na uwzględnienie do zbliżonej kwoty. Z ustaleń sądu wynikało niezbicie, że związki między zmarłą F. A. a siostrą powoda były zdecydowanie bliższe i silniejsze. Siostra powoda mieszkała ze zmarłą, a ta opiekowała się nią na co dzień. Dodać trzeba, że siostra powoda chorowała na chorobę psychiczną i codzienna pomoc była dla niej szczególnie ważna. Wraz ze śmiercią matki utraciła jedyną osobę na której mogła polegać. Związki powoda z siostrą nie były, aż tak bliskie. Już tylko z powyższych okoliczności nie można podzielić sugestii skarżącego, że winien od uzyskać wyższe zadośćuczynienie, albowiem wyższe zadośćuczynienie otrzymała siostra. Utrata matki dla siostry powoda, a więc osoby chorej psychicznie wymagającej stałej pomocy, poczucie bezradności życiowej i niekorzystne widoki na przyszłość było zapewne czynnikami mającymi wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Tymczasem sytuacja zdrowotna i życiowa powoda była i jest zupełnie odmienna. Również pertraktacje ugodowe między powodem, a pozwanym nie mogły przesądzać o przyznaniu wyższej kwoty zadośćuczynienia.

Sam fakt podjęcia „leczenia psychiatrycznego przez powoda” także nie przesądzał o konieczności przyznania wyższego zadośćuczynienia. Okoliczność ta niewątpliwie była wzięta pod uwagę przez sąd I instancji. Z opinii biegłego psychiatry J. B. wynikało niezbicie, że reakcja żałobna u powoda została zakończona i „nie powoduje destabilizacji jego sytuacji życiowej i codziennego funkcjonowania”. Wraz ze śmiercią matki wiąże się nagłe przeorganizowanie swojego życia w związku koniecznością przejęcia opieki nad chorą na schizofrenię siostrą. Dotychczas powód pełnił wobec niej rolę „niedzielnego brata” (k. 203). Powód pozostaje wprawdzie w leczeniu psychiatrycznym, lecz „nie pobiera żadnych leków”. Zgłasza się do psychiatry celem odbywania rozmów psychoterapeutycznych (k. 203).

Dodać trzeba, że konieczność przejęcia opieki nad siostrą nie może przesądzać o przyznaniu wyższego zadośćuczynienia i to tym bardziej, że matka powoda miała ponad 70 lat, była osobą schorowaną i powód musiał liczyć się z taką ewentualnością.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. „poprzez uznanie, że sumą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia (...) powinna być kwota 20.000 zł (...)”. Stosownie do treści art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Regulacja zawarta w przywołanym przepisie służy zatem kompensacji krzywdy po stracie osoby najbliższej. Ustawodawca wprowadzając do niego klauzulę „odpowiedniej sumy”, pozostawił sądowi swobodę w zakresie oceny co do wysokości zasądzanej kwoty. Swoboda ta nie oznacza jednak dowolności. Zarówno przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia wysokości uszczerbku, rozstrzygnięcie w tym zakresie należy opierać na kryteriach zobiektywizowanych, a nie mieć na względzie jedynie subiektywne odczucia poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 279/10). W piśmiennictwie wskazuje się, że kryterium mającym istotne znaczenie przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. Podnosi się, że mają na tę wysokość między innymi wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Powód ma 45 lat, jest żonaty i nie mieszkał z matką w jednym mieszkaniu. Z racji obowiązków zawodowych bywał u niej raz w tygodniu. Obecnie nie wymaga leczenia, chociaż niekiedy cierpi na bezsenność. Mając na uwadze powyższe, nie sposób uznać, aby wypłacona dotychczas kwota zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł była rażąco zaniżona.

Dodać wypada, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma charakter nader ocenny i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, to ingerencja Sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie wtedy, gdy po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 roku, sygnatura akt I CK 219/04, z dnia 9 lipca 1970 roku, sygnatura akt III PRN 39/70, OSNC rok 1971, nr 3, poz. 53). Niewątpliwie sytuacja taka w przedmiotowej sprawie nie zaistniała.

Chybiony okazał się także zarzut błędnej wykładni art. 446 § 4 k.c. „poprzez nie wzięcie pod uwagę wszystkich okoliczności mających wpływ na ustalenie wysokości odpowiedniej sumy z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę, a także zasądzenie w sposób znacząco rażący odbiegający od sum zasądzanych przez sądy powszechne w podobnych sprawach”. Zauważyć trzeba, że wysokość zadośćuczynienia zależy od konkretnych okoliczności sprawy. Stąd w różnych sprawach o zadośćuczynienie w oparciu o przepis z art. 446 § 4 k.c. sądy powszechne zasądzają różne kwoty, co jest rzeczą oczywistą. Postulat kierowania się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach, pozwalający ocenić, czy na ich tle nie jest ono nadmiernie zaniżone czy wygórowane, może być uznany za prawidłowy, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę konkretnego przypadku (por: wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., II CSK 62/09, OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 80). Oceniając wszystkie okoliczności sprawy, podzielić należało pogląd sądu co do trafności zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Innych zarzutów apelujący nie podnosił. Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne i wyłożoną wyżej argumentację, sąd odwoławczy oddalił apelację jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.).

W pkt 2 wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od powoda na rzecz pozwanego 4.050 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (art. 98 k.p.c. i § 2 pkt 6 oraz § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych).

Piotr Górecki Małgorzata Mazurkiewicz-Talaga Maciej Rozpędowski